

SŁOWNICTWO.

W sprawie wyrażenia:

„Żywicować czy pędzić żywicę?“

Chcąc uzyskać ze strony znawców zawodowych opinię, czy wyrażenie „pędzić żywicę“ jest słuszne, zwróciłem się do Redakcyi „Poradnika językowego“ w Krakowie z następującą prośbą:

„Pisząc zeszłego roku artykuł o żywicy, nie miałem czasu zasięgnąć rady językoznawców co do kilku związanych z tym działem wyrażen technicznych. Ponieważ poleganie na własnem odczuciu często zawodzi, przeto udaję się do Szan. Redakcyi z prośbą o rozstrzygnięcie mych wątpliwości, abym ewentualne omyłki mógł sprostować.!

We wspomnianym artykule, umieszczonym w „Sylwaniu“, przeprowadziłem następujący wywód, na którym oparłem wyrażenie „pędzić żywicę“.

„Na samym wstępie kwestya terminologiczna. Czy można na określenie dobywania, zbioru i przeróbki czyli wogóle na pojęcie użytkowania (? i to wyraz zbyt nowo ukuty) żywicy z iglastych drzew leśnych używać wyrażenia: „żywicować, żywicowanie“ i to w połączeniu z nazwą drzewa, n. p. „żywicowanie sosny“, jak to czyni p. Tomasz hr. Potocki w dwóch broszurkach, p. t.

„Żywicowanie sosny“ — Warszawa 1909 r. i „Przemysł żywicowy i jego zastosowanie w naszym kraju“, Warszawa 1910 r.?

Wyrażenia te wydają mi się obce duchowi naszego języka i są źle użyte. Zważmy bowiem, o co tu chodzi? czy użytkowanie żywicy jest w stosunku do drzewa czynnością czynną czy bierną? Bez wątpienia czynną, tak, jak kiedy drzewo rodzi owoce, kwiaty lub wydaje gutaperkę. Jeśli więc mówimy o jabłoni, że jabłoń owocuje, a czynność tę nazywamy owocowaniem, to w tem samym znaczeniu moglibyśmy powiedzieć, że „sosna żywicuje“ (się), a czynność tę nazwać „żywicowaniem“. Nam chodzi jednak o zupełnie coś innego, a raczej Tomasz hr. Potocki co innego ma na względzie, gdyż chodzi tu o zbiór, o użytek z żywicy, o czynność, wobec której drzewo czy sosna zachowuje się zupełnie biernie. Ponieważ w takim wypadku nie możemy powiedzieć: „ja owocuję jabłoń, lub mam intratne owocowanie gruszy“ ani też n. p. użyć wyrażenia „widziałem gumowanie drzew w krajach południowych“, przeto nie można także mówić o „żywicowaniu sosny“. Tak samo nie można użyć wyrażenia „przemysł żywicowy“, chyba tylko żywiczny.

Zresztą wydaje mi się, że kucie nowego słowa i do tego tak niefortunnie, jest zupełnie zbyteczne, gdyż na określenie wszystkich tych czynności, o które chodzi, mamy dawne szczeropolskie wyrażenia, a mianowicie słowo: pędzenie żywicy. Wyrażenie to tłumaczy nam od razu, że chodzi tu o współdziałanie człowieka, o czynność sztuczną, a dalej ma jeszcze tak szerokie znaczenie, że oznacza i przeróbkę żywicy, t. j. pędzenie z niej terpentyny i t. p. destylatów.

Stąd też wyrażenie „żywicować“ należałoby zarzucić, podobnie jak słowo „szkółkować“.

Na to umieściła Redakcja „Poradnika Językowego“ w zeszycie 4-tym z kwietnia 1911 roku następującą odpowiedź:

„Kwestya postawiona zupełnie jasno i poprawnie. Skoro: „jabłoń owocuje“ a „sosna żywicuje“ nie może to nic innego znaczyć, jak to, że jabłoń wydaje owoce, a sosna wypuszcza żywicę. Rzecz prosta, że tego samego wyrażenia (nazwijmy je czynnem) nie można użyć na oznacze-

nie „wydobywania żywicy“ czyli „pędzenia żywicy“ (czynność drzewa bierna). W związku z tem nie będziemy też nazywali przemysłu, zajmującego się pędzeniem żywicy — „żywicowym“ — lecz „żywicznym“.

Wobec tego potwierdzenia uważam sprawę osobiście za rozstrzygniętą. Pytanie tylko czy ogół będzie wolał mówić poprawnie? Sądząc po tem, jak się u nas język lekceważy, nie mam wielkich nadziei.

J. Szczerbowski.